

R

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ RAKSZAWY

akaszawskie aktualności

ROK VII

NR 55

MARZEC KWIECIEŃ 1999

ISSN 1232-9002

CENA 1 zł



INFRASTRUKTURA TECHNICZNA GMINY RAKSZAWA

WODOCIĄG GMINNY

Szybko zapomnieliśmy już o 1998 roku, a był to rok, który warto zapamiętać, ponieważ zakończyliśmy budowę sieci wodociągowej w Rakszawie i Węgliskach. W całej gminie prawie 1500 gospodarstw może już korzystać z wodociągu.

W planach działania Rady Gminy jest wybudowanie w 1999 r. wodociągu w części sołectwa Kąty Rakszawskie dla 50 gospodarstw a tym samym w bieżącym roku Gmina Rakszawa zostanie zwodociągowana w 100%. Dotychczasowe koszty zrealizowanego zadania wyniosły około 3.400.000,- zł, natomiast zwodociągowanie całej Gminy wyniesie około 4.000.000,- zł.

GAZYFIKACJA

W 1998 roku zakończono również gazyfikację miejscowości Wydrze przy koszcie 500.000,- zł, a tym samym wszystkie miejscowości Gminy posiadają sieć gazową. W pełnym zakresie również prowadzona jest eksploatacja kopalni gazu w Rakszawie.

WTÓRNA TELEFONIZACJA

W 1998 roku rozpoczęto wreszcie tak oczekiwaną wtórną telefonizację Gminy dla prawie 700 nowych abonentów. Do końca lutego 1999 r. zamontowano i uruchomiono urządzenia bazowe w C.A. w Łąncucie oraz w budynku poczty, Urzędu Gminy i Szkoły Podstawowej nr 3 w Rakszawie. W połowie marca rozpoczęto montaż urządzeń abonenckich w domach poszczególnych abonentów. Według ostatnio uzgodnionego harmonogramu z Dyrekcją PT S.A. w Rzeszowie zakończenie telefonizacji całej Gminy zaplanowano w czerwcu 1999 r. W wyniku tej inwestycji w Gminie Rakszawa włączonych zostanie do systemu telekomunikacyjnego kraju 1300 numerów telefonicznych. Koszt realizacji tego zadania wyniesie około 3.400.000,- zł z czego 2.400.000,- zł stanowią będą środki Telekomunikacji, 700.000,- zł środki Gminy a 300.000,- zł środki pochodzące z wpłat mieszkańców. Mam nadzieję, że uzgodnione terminy z TP S.A. zakończenia telefonizacji będą wreszcie już terminami ostatecznymi.

KANALIZACJA

Pozostał do omówienia w kontekście infrastruktury Gminy jeszcze problem kanalizacji. W miesiącu styczniu 1999 r. złożono w starostwie łańcuckim dokumentację techniczną na budowę kanalizacji w Gminie. Przez służby starostwa wszczęte zostało postępowanie formalno - prawne, w wyniku którego wydana zostanie decyzja pozwolenia na budowę sieci kanalizacyjnej. Planowany termin uzyskania pozwolenia przy założeniu akceptacji zainteresowanych mieszkańców to czerwiec 1999 r. W miesiącu lipcu - sierpniu odbędzie się przetarg na wykonawstwo robót, co powinno umożliwić jeszcze w tym roku rozpoczęcie prac związanych z podłączeniem gospodarstw do głównego kolektora sanitarnego Rakszawa - Wola Dalsza.

Do problemów związanych z budową kanalizacji wrócę jeszcze w następnym numerze RA. Chciałem tylko zwrócić uwagę na ważność tego problemu dla mieszkańców - koszt realizacji tego zadania w zakresie opracowanej dokumentacji wyniesie około 10.000.000,- zł.

Przy tej okazji chciałem zaapelować do mieszkańców Gminy, aby skorzystać z tej okazji i przyłączyć swoje gospodarstwa do nowobudowanej sieci kanalizacyjnej w Rakszawie.

*Wójt Gminy Rakszawa
Jan Wilczek*

JESLI MY ZAPOMNIMY O NICH. TO TY PANIE BOZE ZAPOMNIJ O NAS

Krótką biografią zmarłego śp. Józefa Piekło mieszkańca naszej parafii

Dnia 18 grudnia 1998 roku zmarł w wieku 88 lat śp. Józef. Dziwnym się zdaje, że jego śmierć była piękna. Skończył bowiem swoją pielgrzymkę ziemską u drzwi kościoła parafialnego, u stóp Zbawiciela, który mieszka w tabernakulum pod postacią chleba. Oby sprawdziło się to powiedzenie - „jakie życie, taka śmierć - a jaka śmierć, taka wieczność”. W tym wypadku było to życie bogobojne, religijne, sprawiedliwe, a śmierć lekka. Wieczność nieskończona niechaj Mu świeci na wieki wieków. Amen.

Odszedł od nas na zawsze, ale pozostawił po sobie piękną wizytówkę swojego życia. Służył w Panu Bogu, Ojczyźnie i bliźnim. W każdą niedzielę i święta widać go było w kościele na mszy świętej, często też przystępował do sakramentów świętych. I co najważniejsze - nie splamił swego sumienia czerwoną legitymacją partyjną. Przyszło mu żyć i pracować w czasach, w których natarczywie nalegano, aby wstępować do PZPR. On stanowczo odmawiał. Miał świadomość, że jest dobrym fachowcem. Jako majster tkalni potrafił naprawiać mocno zużyte i stare już krosna i maszyny tkackie. Pracował rzetelnie i dobrze, chciałoby się powiedzieć - na wzór swego Patrona św. Józefa, opiekuna Pana Jezusa. Z miłości do Pana Boga zrodziła się miłość do Ojczyzny. Jako żołnierz Ar-



mii Krajowej brał czynny udział w kilku akcjach zbrojnych za co został odznaczony i to kilkakrotnie. Uwieńczeniem tych odznak był nadany Mu ostatnio Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Na nic się zdały: odwaga, bohaterstwo i patriotyzm śp. Józefa, gdyż po wyzwoleniu musiał się ukrywać, ponieważ groziła Mu zsyłka na Sybir względnie śmierć, co zresztą spotkało wielu jego kolegów z tego zbrojnego ugrupowania. Widać, że Opatrzność Boża czuwała nad Nim i pozwoliła mu przeżyć ten okres. Niestety musiał jednak zmienić miejsce zamieszkania.

Wyjechał na Zachód do Lubuska i tam przebywał przez 18 lat, aby przeczekać to niebezpieczeństwo. Pracy Mu nie brakowało, gdyż tam była również fabryka włókiennicza, tylko jeszcze bardziej zniszczona przez zawieruchę wojenną. Tam też pracował jako mistrz tkalni. Nie wiem kto zliczy, ile naprawił krosien i maszyn tkackich, dość powiedzieć, że przepracował w swoim zawodzie całe 50 lat.

Otym, że służył ludziom, niech zaświadczą koledzy z pracy, koledzy ze Związku Kombatantów, krewni, znajomi, przyjaciele, sąsiedzi. Wspierał wszystkich i materialnie, i duchowo, nikt nie odszedł bez Jego pomocy.

W roku 1975 przeszedł na emeryturę i wtedy jego miłość do bliźnich stała się większa, bo miał więcej czasu i wykorzystywał go na wykonywanie drobnych usług

blacharskich.

Ponieważ w życiu swoim kierował się przykazaniem „Miłości Boga i bliźniego”, niech Dobrotliwy i Miłosierny Bóg udzieli Mu tego szczęścia wiekuistego na wieki wieków, amen.

Koncząc, posłużę się słowami poety: „A jeśli komu droga otwarta do Nieba, to tylko tym, co służą Panu Bogu i Ojczyźnie”.

Buszta Stanisław



PO DRODZE DO KOŚCIOŁA



„Otrzyjcie już łzy, płaczący żale z serca wyzujcie!
Wszyscy w Chrystusa wierzący, weselcie się, radujcie!”

Drodzy Parafianie

*W dniu Zmartwychwstania Pańskiego życzę Wam,
by Chrystus Zmartwychwstały obdarzył Was mocą i siłą
i przyniósł Wam pokój i radość.*

*Ks. Wiesław Opaliński
Proboszcz Parafii
pw. Podwyższenia Krzyża*

„Pierwszego dnia po szabacie, bardzo wczesnym rankiem, kiedy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu” (J 20,1). Chrystusa już w nim nie było. Zmartwychwstał!

Największy to i najwspanialszy dzień w całej historii zbawienia. Wspominamy go każdego roku, wczesną, wiosną, wciąż z tą samą radością. Właściwie, to cały rok liturgiczny jest przygotowaniem i wznoszeniem się do tej Uroczystości. Nigdy indziej, liturgia nie jest tak radosna, jak w uroczystość Zmartwychwstania. „Raduj się ziemo, opromieniona tam niezmiernym blaskiem pocuj, że jesteś wolna... (Exsultet).

Z pewnością, wiele blasku przysparza temu Świętu fakt, że Wielkanoc obchodzona jest na początku wiosny. Któż z nas nie kocha wiosny!

Jest taka piękna legenda, która głosi, że Jezus po swoim zmartwychwstaniu w poranek wielkanocny, spacerował po łąkach, a w miejscach które dotykał swoimi stopami, wyrastały kwiaty.

Przepięknie, do tej legendy, nawiązuje w jednym ze swych wierszy Jan Lechoń.

WIELKANOC

Droga, wierzba, sadzona wśród zielonej łąki,
Na której pierwsze jaskry żółcieją i mlecze.
Pośród wierzby po kamieniach wąska struga ciecze,
A pod niebem wysoko śpiewają skowronki.
Wśród tej łąki wilgotnej od porannej rosy,
Drogą, którą co święto szli ludzie ze śpiewką,
Idzie sobie Pan Jezus wpólnagi i bosi,
Z wielkanocną, w przebitej dłoni chorągiewką.

Naprzeciw idzie chłopka. Ma kosy złociste,
Łowicka jej spódniczka i piękna zapaska.
Poznała Zbawiciela z świętego obrazka,
Upadła na kolana i krzyknęła. „Chryste!”
A Chrystus się pochylił nad klęczącym ciałem
I rzeknie: „Powiedz ludziom, niech więcej nie płaczą,
Dwa dni leżałem w grobie. I dziś zmartwychwstałem”.
Piękny jest ten świat Boży, kiedy po zimowej śmierci
zmartwych-wstaje nowy, czysty, nieskalany... W ciszy
i spokoju, które wypełniają łąki, pola i (cudowne dzieła Boże).
Tylko patrzeć jak nabrzmiałe pąki drzew i krzewów zaczną
pękać i radować cały świat świeżą, soczystą i nieskalaną
zielenią, a kwiaty, przede wszystkim te na łąkach, poczną
nas wprawiać w podziw swoimi kształtami i barwami, które
nawet najwybitniejsi malarze nie potrafią skopiować.

Niebawem zaczną śpiewać ptaki, strumyki, lasy i gaje, łąki
i sady... Nie wolno przegapić tej wielkiej szansy, jaką Bóg nam
daje każdego roku, na początku wiosny. Niestety ta szansa, która
może ożywić naszą wiarę i zbliżyć do Boga - Stwórcy, trwa tylko
kilkanaście dni i dlatego musisz oderwać się od wielkanoc-
nego stołu i od programu TV i wyjść na spotkanie wiosny!

„Przywitaj zawiłce, kaczeńce i wierzby W polu posłuchaj skowronka,

W lesie kosa, ziębę, rudzika...

Otuł się cały błękitem

I zmów wtedy pacierz:

Jeden - dziękczynny za tyle piękna,

Drugi - błagalny, by nie zeszpecił go swoim życiem!”

(S. Riabinin)



PO DRODZE DO KOŚCIOŁA

Kalendarium ważniejszych wydarzeń w życiu parafii w II kwartale 99 r.

KWIECIEŃ

- | | |
|-------------------------------------|---|
| 1 Wielki Czwartek | Początek Liturgii we wszystkie trzy dni |
| 2 Wielki Piątek | w kościele Podwyższenia Krzyża o godz. 18.00 |
| 3 Wielka Sobota | w kościele NMP Matki Kościoła o godz. 17.30
Święcenie pokarmów od godz. 10.00 |
|
 | |
| 4 Wielkanoc Rezurekcja | W obydwu kościołach o 6.00 |
|
 | |
| 18 Niedziela III, Wielkanocy | Spotkanie wielkanocne Zarządów Akcji Katolickiej
Archidiecezji Łańcuckiej w kościele o godz. 10.30,
w Domu Parafialnym o godz. 11.30
Poświęcenie sztandaru |



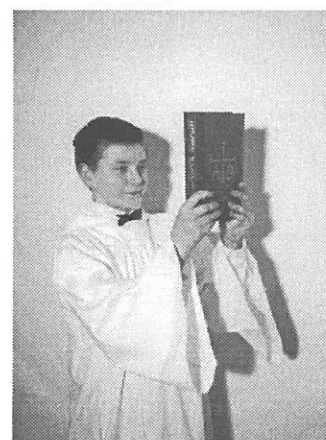
MAJ

- | | |
|--|---|
| 3 | Uroczystość N M P Królowej Polski |
| 9 | Niedziela VI Wielkanocy Piesza Pielgrzymka do Leżajska
wyjście spod kościoła NMP Matki Kościoła godz. 5.00 rano |
| 16 Niedziela VII Wielkanocy | I Komunia św. w kościele Podwyższenia Krzyża godz. 10.00
Bierzmowanie w kościele Podwyższenia Krzyża godz. 16.00
Bierzmowanie w kościele NMP Matki Kościoła godz. 17.00 |
| 17 Poniedziałek | |
| 23 Niedziela Zesłania Ducha św. | I Komunia św. w kościele NMP Matki Kościoła godz. 10.00 |
| 24 Urocz. NMP Matki Kościoła | Odpust parafialny w kościele NMP Matki Kościoła. Suma o godz. 10.30 |



CZEWIEC

- | | |
|------------------|--|
| 3 | Uroczystość Bożego Ciała |
| 5 -13 | VI Pielgrzymka Ojca Świętego do Ojczyzny |
| 20 | Uroczystość diecezjalna
Poświęcenie pomnika Jana Pawła II w Krośnie |
| 25 | Zakończenie roku szkolnego |
| 27 | Uroczystość diecezjalna
Kongres ojców rodzin w Przemyślu |
| 1 i 2 VII | Pielgrzymka nauczycieli na Jasną Górę |



Prezentujemy czytelnikom materiał przygotowany przez naszego rodaka zamieszkałego obecnie w Dąbrówkach. Jesteśmy przekonani, że sylwetka prezentowanego w nim księdza jest znakomitą lekcją, szczególnie dla ludzi młodych oraz średniego pokolenia, prawdziwie patriotycznej postawy szarego, prostego sługi Kościoła oraz ilustracją absurdów z nie tak bardzo odległej przeszłości.

PAMIĘCI KS.KANONIKA TADEUSZA ZYCHA PROBOSZCZA W DĄBRÓWKACH

Wieś Dąbrówki k/Łańcuta położona nad Wisłokiem nie wyróżnia się niczym szczególnym, ale kiedyś znana była w całej okolicy z racji budowy kościoła bez pozwolenia.

Wieś Dąbrówki została założona na prawie polskim w 1584 roku przez Krzysztofa Pileckiego. Należała do kolejnych właścicieli Łańcuta: w 1586 r przeszła do Stadnickich, w 1631 r, do Lubomirskich; w 1791 r do Potockich. Dąbrówki należały do parafii Łańcut. Parafia w tej wsi powstała w 1968 roku, po kilkudziesięciu latach starań. Podjęmowali je wraz z mieszkańcami proboszczowie łańcuccy; ks.Emil Zaudarer, ks.Walenty Mazanek, ks.Dożyński i ks.Stanisław Decowski. Początkowo w 1927 r. powstał w Dąbrówkach dom zakonny Sióstr Służebniczek Dębickich, w 1953 r. przeznaczony na kaplicę półpubliczną. W 1966 r. ks. bp Ignacy Tokarczuk erygował w Dąbrówkach samodzielną placówkę duszpasterską jako kościół rektorski. Duszpasterzem tej placówki został ks. Tadeusz Zych.

Pierwszy proboszcz w Dąbrówkach urodził się w Kajmowie w tarnobrzeskim w 1933r. Świecenia kapłańskie przyjął w 1958 r. W Dąbrówkach dał się poznać jako kapłan o wielkim sercu. Do każdego się uśmiechnął, z każdym porozmawiał, pożartował, gdy trzeba było pocieszył. Taki stosunek do parafian, w większości prostych chłopo-robotników zawoocował ogromnym autorytetem.

Przed ks. Zychem stanęło do wykonania bardzo odpowiedzialne zadanie, jakim stała się konieczność budowy nowego kościoła. Po bezowocności starań u władz postanowiono budować bez pozwolenia. Budowę rozpoczęto w 1971r. Projektantami byli: ks. Zych i jego przyjaciel proboszcz sąsiedniej Rakszawy ks.Wiesław Opaliński. Niemal natychmiast „nielegalną” budowę zainteresowały się władze.

Wspomina Fidor Tadeusz 1.76, zamieszkały Dąbrówki 45. „Ks. Zych zaczęli nachodzić funkcjonariusze MO i SB. Na pytanie dlaczego ks. buduje kościół bez pozwolenia? ks. proboszcz odpowiadał: ludzie budują, ja nie budu-

ję, mnie w każdej chwili ks.bp Tokarczuk może przenieść na inną parafię.

Początkowo sprawą zajmowała się Komenda MO z Gminy Czarna , następnie KPMO z Łańcuta, która nie mogąc sobie poradzić przekazała sprawę KWMO w Rzeszowie. Razu pewnego do ks. Zycha przyjechało trzech funkcjonariuszy (chyba SB) zażądali, aby ogłosił, żeby ludzie przerwali prace budowlane, gdyż niedługo władze dadzą pozwolenie na budowę. Ks proboszcz powiedział: dobrze panowie, dajcie mi numery swoich legitymacji oraz personalia a ja ogłoszę. Usłyszał odpowiedź: my tego nie możemy zrobić. Wtedy ks. mówi: to sami ogłosicie ludziom decyzję władz. Funkcjonariusze odpowiedzieli: my do nich nie pójdziemy, bo nam by „baby” głowy rozbiły cegłówkami.

Przy budowie pracowała cała wieś, oraz mieszkańcy Woli Dalszej, która początkowo należała do parafii Dąbrówki. Pracowały dzieci, młodzież, ludzie w średnim wieku a nawet staruszkowie po siedemdziesiątce. Funkcjonariusze SB przejeżdżali obok i robili zdjęcia. Posypały się kolegia. Pewnego razu w Rzeszowie jednego dnia musiało się stawić na przesłuchanie 20 osób. Energię elektryczną czerpano z pobliskiego Kółka Rolniczego. Pewnego dnia odcięto dopływ energii. Zdesperowani mieszkańcy sprowadzili wtedy kilka silników napędzanych olejem napędowym (tzw. esia-ki) służących do poruszania młocarni i betoniarki ruszyły na nowo. Murowali nie tylko murarze - fachowcy. Ci robili tzw. winkle, a proste ściany murarze amatorzy. W nocy na budowie rozstawione były warty, gdyby MO próbowało zburzyć wybudowane mury. Późną już jesienią 1971 r., jednej niedzieli ks. Zych ogłosił: zbliża się zima, dzisiaj robimy strop! Po sumie robota ruszyła. Szła tak sprawnie, że pod wieczór strop był gotowy”. Tyle Fidor Tadeusz.



Tablica pamiątkowa ku czci ks. Zycha na frontowej ścianie kościoła w Dąbrówkach

W kwietniu 1972 r. budowa w stanie surowym była gotowa. 15 października 1972 r. ks. bp Ignacy Tokarczuk dokonał poświęcenia kościoła pw. NMP Królowej Polski. Stąd odpust w Dąbrówkach ma zawsze miejsce 3 maja.

Ks. Zych mieszkał w kaplicy u sióstr, gdzie było ciasno. Posiadał tylko dwa skromne pokoje. W latach 1975-1976 wybudowano plebanię. Trudny okres lat 1971-1972, ciągły stres, nadwątlili zdrowie ks. proboszcza. Zachorował na chorobę nowotworową i zmarł w wieku 58 lat, 30 grudnia 1991 r. Dla mieszkańców Dąbrówek był to wielki cios. Pogrzeb odbył się 1 stycznia 1992 r. Wzięły w nim udział tłumy mieszkańców Dąbrówek, Woli Dalszej, Rakszawy i innych okolicznych wsi oraz liczni księża, przyjaciele zmarłego.

Następcą ks. Zycha został ks. Edward Stochla, a obecnie proboszczem Dąbrówek jest ks. Czesław Prucnal.

Mieszkańcy Dąbrówek nie zapomnieli o swoim proboszczu. Świadczą o tym częste msze święte zamawiane w jego intencji oraz pamiątkowa tablica na frontowej ścianie kościoła o następującej treści:

Pamięci

KS. Kanonika TADEUSZA ZYCHA
Założyciela i Proboszcza
Parafii Dąbrówki
W latach 1966 - 1991
Budowniczego Tego Kościoła
Za Wielkie Serce i 25
Lat Ofiarnej Wśród Nas
Pracy
Wdzięczni Parafianie
3V1995

Pod czujnym i troskliwym okiem ks. Zycha wyrosli i wykształcili się trzej księża z Dąbrówek: ks. Adam Rejman - obecnie proboszcz parafii Ujkowice, ks. Andrzej Kluz - kapelan w Gorlicach i ks. Krzysztof Pelc - wikariusz w Jarosławiu.

Wspomina Alfred Golenia, zamieszkały Dąbrówki 248. „Ks. Zych był wspaniałym człowiekiem. Gdy zaszła potrzeba nawet w nocy służył swoim parafianom. Zawsze można było liczyć na jego pomoc i doradę. Był ulubieńcem dzieci i ministrantów, z którymi bardzo szybko nawiązywał kontakt”.

Odszedł od nas nieodżałowany kapłan i przewodnik naszych dusz. Pamiętamy o nim w naszych modlitwach, na grobie zawsze stoją kwiaty i zapalone znicze.

Ireneusz Janas



Kościół pw. NMP Królowej Polski w Dąbrówkach



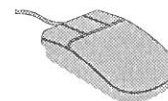
Grób ks. Zycha na cmentarzu w Dąbrówkach



Firma Komputerowa „RABIT”
Rakszawa - budynek poczty (tel. 2261098)

**Oferuje nowe komputery
w atrakcyjnych cenach!**

- Komputery gotowe do Internetu
- 2 letnia gwarancja
- Serwis w domu u klienta
- dostawa i instalacja gratis



Możliwość zakupu na raty!!!



„Żyję tylko na chwałę Bożą”
Anna Jenke

Rekolekcje dla nauczycieli

Stało się tradycją w Rakszawie, że w czasie rekolekcji parafialnych odbywają się również rekolekcje dla nauczycieli. Nie są to rekolekcje w pełnym tego słowa znaczeniu, gdyż przez trzy dni rekolekcji odbywają się również spotkania nauczycieli z księżmi rekolekjonistami. W Rakszawie rekolekcje mają miejsce co roku w pierwsze trzy dni Wielkiego Postu. W br. nauki dla nauczycieli przeprowadził ks. prałat Wiesław Opaliński. Patronką tegorocznych rekolekcji nauczycielskich stała się służebnica boża nauczycielka z Jarosławia Anna Jenke. Na pierwszych dwóch spotkaniach ks. prałat Opaliński zapoznał nauczycieli z życiem i działalnością prof. Jenke. Powiedział m.in.:

„Anna Jenke urodziła się w 1921 r. w Błazowej. Mając 7 lat na stałe zamieszkała wraz z rodzicami w Jarosławiu. Rodzice - nauczyciele, żyjący w okresie zaborów i dwóch wojen światowych, przeszli przez wielką szkołę doświadczeń, co w znacznym stopniu wpłynęło na wychowanie córki. Wierność zasadom religijnym, dziedzictwu, tradycji i obyczajom narodowym, poszanowanie godności ludzkiej, patriotyzm - oto treści, na których Anna budowała swoją osobowość już od dzieciństwa. Ukończyła prywatne gimnazjum sióstr niepokalanek w Jarosławiu. W czasie II wojny światowej pracowała w drukarni. O wojnie powiedziała: „wojna to dla mnie czas kryształizacji ducha”. W 1950 roku ukończyła studia z zakresu filologii polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Podejmując pracę w liceum dla wychowawczyń przedszkoli powiedziała: „chcę pełnić służbę całym życiem”. Za swoje przeko-

nania religijne i duży wpływ na młodzież została zwolniona z pracy. Wszak był to czas ostrego reżimu stalinowskiego. Ponownie zaczęła pracować w szkole w 1958 roku. Jej uczniowie powiedzieli o niej. Pozwolę sobie przytoczyć niektóre wypowiedzi: „Jako nauczycielka i wychowawczyni traktowała nas jak matka. Starła się z każdym uczniem rozmawiać osobiście, starała się pomóc. Ona wszystkim wychodziła na przeciw. Ona wyczuwała, co komu potrzeba... jako wychowawczyni była wspaniała”, „jej lekcje polskiego były niezapomniane. Oprócz wspaniale podawanych wiadomości, było jeszcze coś, co sprawiało, że po tych lekcjach byliśmy lepsi... to, co mówiła, miało wymiar i wielką siłę oddziaływania, kształtowania. Uczyła nas wzajemnej miłości, szacunku i rzetelnej pracy”.

Anna Jenke zmarła w 1976 roku. Karawan jechał pusty. Jej uczniowie nieśli trumnę na ramionach.

Spotkania kończyły się cichą modlitwą. Nauczyciele za pośrednictwem służebnicy bożej Anny Jenke przedstawiali Panu Bogu swoje prośby i problemy. Na trzecim spotkaniu ks. prałat Opaliński poprowadził drogę krzyżową. W sobotę 20 lutego br. nauczyciele rakszawscy odbyli pielgrzymkę do Jarosławia, do grobu prof. Jenke, której proces beatyfikacyjny jest w toku. Biorąc udział jako nauczyciel w tych rekolekcjach zwróciłem szczególną uwagę na następujące słowa Anny Jenke:

**„Bądźmy realistami
i w tani sposób nie pocieszajmy
siebie
i nie rozgrzeszajmy.
Za kilkanaście lat będą oceniać,**

**jak nasze pokolenie wywiązało się
z odpowiedzialności za dzisiejsze
czasy,
za dzisiejszą młodzież...**

**Ta młodzież, to nasze zadania
dane nam przez Boga.**

Kto pomoże dziś?

Prasa? Literatura? Radio? telewizja? Film?

**Te wymierne czynniki zalewają
młodzież**

**ciemną mazią tematów przera-
stających odporność**

młodych umysłów i serc.

**Odpowiedzialność za słowo mó-
wione i pisane - żadna.**

**Widać eskalację w zakresie po-
ruszania tematów**

**trudnych w sposób nieodpowie-
dzialny”**

Te słowa były wypowiedziane w latach siedemdziesiątych, ale jakże przewidujące.

Żyjemy w czasach postępującej demoralizacji młodzieży (narkomania, przestępczość nieletnich). Odbyte rekolekcje przypominały więc nauczycielom jak trudne, odpowiedzialne i ciągle aktualne zadanie stoi przed nimi. „Bo takie będą Rzeczpospolite jak jej młodzieży chowanie”.

Ireneusz Janas

„Tam szum Prutu, Czeremoszu..”

Czy mogłaby Pani opowiedzieć nam coś o swojej młodości?

Moje młode lata wiążą się nierozdzielnie z pobytami na Wschodnich Kresach ówczesnej Polski. Jak w kalejdoskopie przesuwają się w mej pamięci faliste zbocza Karpackich gór, bystre wodospady przezczystych rzek i widoki zapierające dech w piersiach swą malowniczością. Ta słynna huculszczyzna ze swym niepowtarzalnym folklorem, obserwowanym przez - nas - dzieci w Kosowie, gdzie ojciec, jako urzędnik państwowy został przewieziony służbowo. Tam chłonełam piękno z barwnych kilimów, z ornamentów przebogatej ceramiki, ze strojów, tańców i muzyki karpackich górali. Do dziś brzmi mi w uszach melodia „Tam szum Prutu, Czeremoszu hucułom przygrywa...”.

W związku z przeniesieniem ojca do Tarnopola wypadło mi tam uczęszczać do ośmioklasowego Gimnazjum Humanistycznego, a po zdaniu matury już jako mężatka i młoda matka mieszkalam w Kołomyi. Tak więc mój syn osiedlony obecnie w Londynie ma pełne prawo być przysłowiowym „Anglikiem z Kołomyi...”.

W jakim okresie życia odkryła Pani w sobie zainteresowanie teatrem?

Zabawa w teatr była moim żywiołem od zawsze. Lubiłam w dzieciństwie przeobrażać się w bohaterów zasłyszanych bajek, czy też stwarzać w byle wyobraźni świat fikcyjnych postaci, czy też wydarzeń. Nie byłam podobna do swojego rodzeństwa. Moje fantazjowanie różniło się od rzeczywistości, a mój cokolwiek starszy braciszek przyłapałszy mnie na tym, kpił ze mnie i nazywał „Nuśka-udawaczka”.

Najpiękniejsze chwile mojego dzieciństwa to pierwsze występy w Kosowskiej Szkole Powszechnej, dzięki paniom nauczycielkom, które uznały mnie za jedną z lepszych deklamatorek. Recytowałam wiersze na licznych patriotycz-



Zenona Turska - w roli Wojewodzianki w sztuce L. Rydla „Zaczarowane koło”.

nych uroczystościach państwowych z ogromnym ładunkiem uczucia i dobrą dykcją, ale obawiam się, że styl ówczesnych deklamacji zawierał nadmiar patosu. Moje zainteresowania teatralne zaczynają krystalizować się w Gimnazjum Humanistycznym, gdzie obszar obcowania z poezją był znacznie szerszy. Tu następuje moje pierwsze spotkanie i zauroczenie zawodowym teatrem. Do miasta wojewódzkiego, jakim był Tarnopol, przyjeżdża regularnie Teatr Podolsko-

Pokucki popularyzujący w swym repertuarze przeważnie klasykę polską. Każde pójście do teatru napawało mnie wzmocnionym biciem serca, gorączkowym podnieceniem. Lubiłam ową czarodziejską atmosferę sali, a kiedy gości światła przed rozsunieniem kurtyny odruchowo chciałam przeżegnać się przed mającym nastąpić misterium.

Teraz z perspektywy czasu oceniam skuteczność wychowawczą i kształcącą teatralnych działań pozalekcyjnych wśród zróżnicowanych narodowościowo uczennic naszego gimnazjum (Polki, Rusinki, Żydówki).

Utkwiła mi w pamięci międzyszkolna impreza artystyczna poświęcona Mickiewiczowi, stulecie „Pana Tadeusza” w 1934 r.

Praktyczne następstwa udanego mojego debiutu w wyróżnionej przez jury inscenizacji konkursowej „Telimena wprowadza Zosię w świat”, okazały się nieocznione, gdyż odtąd prof. matematyki łaskawszym okiem na mnie patrzył. Wybaczył mi nawet wykaligrafowany w moim zeszycie żartobliwy cytat z Makuszyńskiego: „Lekcja matematyki i teatr w tym są do siebie podobne, że i tu, i tam bez podpowiadania się nie obejdzie”.

Ważnym etapem mojego zetknięcia się z teatrem po zakończeniu wojny był pobyt w Obozie Zrzeszenia Ośrodków Polskich w Bawarii, gdzie znalazłam się po zawiłych meandrach mojego życia. Teatr Polski im J. Słowackiego w Augsburgu był ośrodkiem kulturalnym dla ogromnej rzeszy uchodźców polskich. Skupiał artystów różnych dziedzin twór-

„Tam szum Prutu, Czeremoszu...” cd.

czych i dzięki niestrudzonemu wysiłkowi mógł poszczycić się wspaniałym dorobkiem. W repertuarze teatru znalazły się m.in. takie pozycje jak: „Balladyna” J. Słowackiego, „Zaczarowane Koło” L. Rydla, „Sędziowie” St. Wyspiańskiego. Sztuki te wymagały mistrzowskich wykonawców czołowych ról, pięknych układów choreograficznych, bogatych strojów i ciekawych dekoracji. Z jaką skwapliwością skorzystałam z okazji, by znaleźć się wśród plejady ludzi teatru z prawdziwego zdarzenia. Wszystko, co umiem, zawdzięczam im i do dziś trwa ją w mojej wdzięcznej pamięci.

Po powrocie do Polski pogłębiłam swoje studia w Bydgoskiej Szkole Dramatycznej.

Od kiedy Pani związała się z Rakszawą?

Mój kontakt z Rakszawą nie był przypadkowy. Rodzice jeszcze przed I wojną światową osiedlili się w tej pięknej miejscowości. Tu mieli własny dom (stoi do dzisiaj), ojciec pracował na poczcie, tu urodziła się moja starsza siostra. Koło historii zatoczyło wielki krąg, by po kilkudziesięciu latach powrócili tu jako repatrianci z Kresów Wschodnich.

Pani związek ze Szkołą Włókienniczą?

W czasie krótkiego pobytu u rodziców w Rakszawie w 1948r. otrzymałam propozycję opracowania programu artystycznego na uroczystość otwarcia nowego, wspaniałego jak na owe czasy gmachu Państwowej Szkoły Włókienniczej. Z niemałym zaskoczeniem ujrzałam wzniesiony w jej murach teatr „z prawdziwego zdarzenia” z nowoczesnie wyposażoną sceną. I tak rozpoczęła się moja 45-letnia praca w Teatrze Szkolnym Zespołu Szkół Włókienniczych w Rakszawie, uwieńczona możliwością podsumowania osiągnięć w ramach obchodu 100-lecia istnienia szkoły.

Największe osiągnięcia teatru szkolnego?

Ponieważ jako Rakszawianki drążyłam temat dorobku tej atrakcyjnej placówki życia kulturalnego pod moim kierownictwem w tak długim okresie czasu, odsyłam Was do wydawnictwa „Szkoła Sukiennicza im. Bolesława Żardeckiego w Rakszawie 1893-1993”. Tam w bogatej dokumentacji odnajdziecie kronikę „złotego wieku” Teatru Szkolnego w mojej rodzinnej miejscowości.

Czy łatwo jest wycofać się z działalności, jeśli robi się coś nie z obowiązku, ale z wyższej potrzeby?

We wszystkich dziedzinach działalności artystycznej wiek nie odgrywa roli, co obserwujemy na wielu przykładach, że wspomnę legendarnego aktora L. Solskiego, czy też aktorkę Cwiklińską, która w tytułowej roli upowszechniła sentencję „Drzewa umierają stojąc”. Ja osobiście odsuwałam od siebie wszelkie metryki. Po przekroczeniu wieku emerytalnego kontynuowałam nadal moją działalność społecznie. Miałam to szczęście w życiu, że robiłam to, co mnie pasjonowało i to pozwalało mi wszelkie dolegliwości jesieni życia przezwyciężać.

Czy ma Pani ulubionego poetę?

Teraz, kiedy trzeba się poddać nieuniknionym i nieubłaganym prawom wieidnięcia i kresu, wzrosło moje zainteresowanie poezją religijną z ulubionym poetą ks. Janem Twardowskim na czele. Wiersze jego zachwycają mnie prostotą i pięknnością. Dają wiele wskazówek szukającym prawdy o Bogu, dają odpowiedź na wieczną udrękę ludzkich wątpliwości. I to ponaglenie, które stale brzmi mi w uszach: „Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą...”.

Co najbardziej lubi Pani robić w wolnym czasie?

Wszystkie babcie i prababcie są nieodzownym dobrodziejstwem domów w licznej rodzinie. Ja ubolewam nad tym, że mam po świecie rozproszoną rodzinę i nie mogę być dla niej użyteczna. Zakres moich obowiązków domowych jest znikomy, stąd też mam wiele czasu dla swoich upodobań. Na pierwszym miejscu stawiam czytelnictwo. Wertuję po bibliotekach, wyławiam pamiętniki i wspomnienia ciekawych ludzi, śledzę nowości wydawnicze. Jestem szczęśliwa, że żyję w epoce telewizji. Jest to okno na świat, pominąwszy wiek krytycznych zarzutów. Każdy może znaleźć dla siebie pasjonujące programy. Segreguję liczne materiały rodzinnego archiwum, pomagam synowi opracować drzewo genealogiczne naszej rodziny. Odwiedzają mnie często były aktorki Szkolnego Teatru i razem wspominamy przeżycia i przygody związane z emocjami dawnych występów. Cieszę mnie sukcesy mojej przyszłej następczyni, Moniki Figieli, która po ukończeniu Studium Reżyserii Teatrów Dzieci i Młodzieży WSP we Wrocławiu, będzie kontynuować moją działalność w Rakszawie.

Dziękujemy bardzo serdecznie za rozmowę. Cieszymy się, że poświęciła Pani nam swój czas na rozmowę z nami.

Ja również cieszę się, że mogłam z Wami porozmawiać.

Wywiad przeprowadziły:

**Aleksandra Bardjan
Anna Tomczyk**

MŁODZIEŻ NIE JEST TAKA ZŁA

Te słowa znajdują swoje odzwierciedlenie w postawie młodych ludzi biorących udział w rekolekcjach szkolnych. Wydawać by się mogło, zwłaszcza sceptycznie nastawionym, że udział w tych ćwiczeniach duchowych weźmie tylko część młodzieży i to tylko z najbliższej okolicy, a tymczasem frekwencja, mimo niesprzyjającej pogody, przerosła najśmielsze oczekiwania. Młodzi ludzie, tak często narażeni na pokusy krzykliwego zła, potrafią stanąć i opowiedzieć się po stronie dobra, co wyrażają poniżej podane refleksje.

Rekolekcje w tym roku miały nieco inną formę niż w latach poprzednich, uważam, że miało to duży wpływ na ich prawidłowe przeżycie i wniesienie niektórych pożytkanych wartości w własne życie.

W pierwszy dzień bardzo wymowne było świadectwo, które dał pan Janusz, który opowiedział nam historię własnego życia, do którego „wkradły się” narkotyki i alkohol. W jego przypadku oddaliły go od Boga, zniszczyły zdrowie i więzy rodzinne. Świadectwo to było bardzo wymowne, może głównie dlatego, że powiedziała je osoba świecka. Łatwiej do nas dotarło. Wstrząsające były również opowiadania pani doktor o tym, do czego może doprowadzić używanie narkotyków.

Dzień drugi rekolekcji upłynął pod hasłem modlitwy. Ksiądz rekolekcjonista próbował wytłumaczyć jej wartość. Modlitwa jest rozmową z Bogiem. Istnieją różne sposoby modlitwy: modlitwa prośby, modlitwa dziękczynna, modlitwa uwielbienia, modlitwa spontaniczna, modlitwa kontemplacyjna. Uważam, że wspaniałym sposobem modlitwy, jest modlitwa kontemplacji. Jest ona zarazem prosta i trudna, prosta gdyż możemy się w niej modlić własnymi, prostymi słowami, czyli w myślach rozmawiać z Bogiem. Trudnością jest, że tak często trudno jest nam się wyciszyć, a jest to podstawą do nawiązania kontaktu z Bogiem. Celem tej modlitwy jest oczyszczenie i udoskonalenie duszy. Ale przecież, jest modlitwa, którą umiemy wszyscy, nawet małe dzieci, jest to „Ojcze nasz...”, którą odmawiamy codziennie. Modlitwą tą modlił się Jezus i nauczył jej także nas. Gdy dokładnie rozważymy jej kolejne słowa dostrzeżemy w niej prawdziwe piękno. Jest to zarówno modlitwa prośby jak i uwielbienia: „Błądzi ten, kto nie chce mówić do Pana słowami: Ojcze nasz”.

Dzień trzeci rekolekcji był dniem spowiedzi, czyli oczyszczenia duszy z grzechów. Potrzebne to było po to, aby móc



Młodzież wróciła do szkoły z Krzyżem.

w jak najwspanialszy sposób przeżyć tajemnicę Eucharystii.

Bardzo poruszająca (przynajmniej w moim przypadku) była adoracja Relikwii Krzyża, wydaje mi się, że przyczynił się do tego śpiew kanonów, których treść przy głębszym wsłuchaniu się przenikała do głębi serca. Uważam, że śpiew kanonów jest wspaniałym sposobem wielbienia Boga. Słowa te dodają nam także odwagi w kroczeniu drogą wiary, bo jak nie zauważyć tego w słowach: „Nie bój się, nie lękaj się Bóg sam wystarczy”.

Myślę, że przez te rekolekcje „nawróciłam się”, bardziej przybliżyłam się do Boga.

Ktoś może powiedzieć „przecież wierzysz od zawsze”, ale uważam, że człowiek powinien nawracać się przez całe życie, bo każdy grzech oddala nas od Boga. A każda spowiedź jest nawróceniem, kolejnym powrotem do Ojca, który zawsze na mnie czeka.

Agnieszka: „Śpiew podczas rekolekcji wywarł na mnie ogromne wrażenie. Serce biło mi szybciej, duszę ogarniało niewymowne szczęście, a z ust. Płynęły słowa pięknych kanonów z Taize. Jeszcze nigdy nie spotkałam się z taką radością, która panowała wtedy w kościele. Śpiewając zapominało się o kłopotach, każdy inaczej, radośniej i życzliwiej patrzył na bliźnich, po prostu chciało się żyć. Panowała atmosfera zjednoczenia i wspólnoty”.

Renata: „Gdy śpiewałam, byłam wzruszona, że ludzie potrafią się mo-

dlić w taki sposób i ze sobą jednoczyć. Dużą rolę odegrały gesty podczas śpiewu, takie jak: trzymanie się za ręce. Wydaje mi się, że było to potrzebne, tylko żałuję, że to było takie chwilowe. Myślę, że taki śpiew, jaki odbywał się na rekolekcjach powinien być praktykowany w niedzielę na mszy św., a wtedy ludzie bardziej by się szanowali i przeżywali tajemnicę Eucharystii”.

Marta: „Podobało mi się to, że na tegorocznych rekolekcjach byli ludzie, którzy opowiadali o swoich przeżyciach i problemach, a także nałogach: alkoholizm, narkomania. Dużo mówiono o Bogu, który pomógł im z tych nałogów wyjść. Dzięki tym ludziom i ich wypowiedziom zrozumiałam, że wiara w Boga, miłość w rodzinie pozwala nam bronić się przed złem. Uświadomiłam sobie, że człowiek jest z natury grzeszny i słaby, ale dzięki przeżywaniu tych słabości lepiej poznaje Boga przez powrót do Niego, przez modlitwę i pogłębienie wiary”.

Piotr: „Czas rekolekcji wpłynął na poprawę mojego życia na lepsze. Przyjmując Jezusa w Najświętszym Sakramencie rozumiałem, że jest On dla nas największym znakiem miłości”.

Karolina: „Duże wrażenie wywarła na mnie adoracja krzyża. Każdy podchodził, by ucałować i oddać cześć Jezusowi ukrzyżowanemu na krzyżu. Czułam wtedy obecność i bliskość Boga. Uświadomiłam sobie, że Jezus jest ze mną, kocha mnie i pomaga w zmaganiu się z codziennością w niesieniu mojego krzyża”.

IV GMINNY KONKURS RECYTATORSKI „RAKI 99”

W dniu 24.02.1999 r. w Sali Wystawowej GOKiC w Rakszawie odbyły się eliminacje IV Gminnego Konkursu Recytatorskiego „Raki 99”.

Uczestnikami konkursu były dzieci i młodzież Szkół Podstawowych z terenu gminy oraz Przedszkola nr 1. Ogółem w konkursie udział wzięło 63 osób. Konkurs był przeprowadzony w 3 kategoriach:

KATEGORIA I

- uczestnicy: 6-latki i kl. I

Repertuar: do wyboru wiersz Anny Kamieńskiej lub Wandy Chotomskiej.

KATEGORIA II - uczestnicy: dzieci z klas II-IV.

Repertuar: do wyboru wiersz Janiny Porazińskiej lub Stanisława Jachowicza.

KATEGORIA III - uczestnicy: młodzież z klas V-VIII.

Repertuar: do wyboru wiersz Władysława Broniewskiego lub Bolesława Leśmiana.

Komisja oceniająca uczestników Konkursu w składzie: przewodnicząca mgr Maria Matuszek oraz członkowie: mgr Danuta Dudek, mgr Agnieszka Babiarz i Krystyna Buszta szczególną uwagę zwracała na: interpretację utworu, dykcję, dobór repertuaru i prezencję.

Nagrody w poszczególnych kategoriach zdobyli:

KATEGORIA I

I Miejsce - Olga Fus uczennica kl. I SP nr 1 za wiersz „Pan Maj”.

I Miejsce - Klaudia Dziki uczennica kl. I SP nr 1 za wiersz „Sowa”.

II Miejsce - Agnieszka Bąk uczennica kl. I SP w Węgliskach za wiersz „Sowa”.

III Miejsce - Weronika Szczęch z Przedszkola 1 za wiersz „Jest w każdym naszym słowie”.

KATEGORIA II

I Miejsce - Marta Panek uczennica kl. III SP nr 1 za wiersz „Mała babka pstrą kokoszka”.

II Miejsce - Ewelina Stopyra uczennica kl. II SP nr 1 za wiersz „Chory kotek”.

III Miejsce - Izabela Szott uczennica kl. III SP Wydrze za wiersz „Stoi strach na wróble”.

Wyróżnienie - Michał Bester uczeń kl. II SP nr 1 za wiersz „Chory Kotek”.



Laureatki I kategorii: Olga Fus, Klaudia Dziki, Agnieszka Bąk i Weronika Szczęch.



Recytuje Michał Bester

KATEGORIA III

I Miejsce - Joanna Świątoniowska uczennica kl. VII SP nr 1 za wiersz „Poezja”.

II Miejsce - Monika Mach uczennica kl. VI SP nr 2 za wiersz „Dusiołek”.

III Miejsce - Karolina Babiarz uczennica kl. VII SP nr 1 za wiersz „Samotność”.

III Miejsce - Magdalena Szczęch uczennica kl. VII SP nr 1 za wiersz „Odjazd”.

Wyróżnienia - Bartosz Bolesławski uczeń kl. VI SP nr 1 za wiersz „Bagnet na broń” - Justyna Noworol uczennica kl. VII SP nr 2 za wiersz „Urszula Kochanowska”.

Wszyscy uczestnicy Konkursu, zarówno Laureaci jak i pozostali otrzymali nagrody.

Składamy serdeczne podziękowania Paniom nauczycielkom: Irenie Sroczyk,

Longinie Miś, Alinie Napieralskiej, Bożenie Łopata, Stefanii Dendura, Leokadii Pudło, Barbarze Cichockiej, Jolancie Bolesławskiej ze Szkoły Podstawowej nr1; Marii Nowak, Dorocie Sońskiej - Jagusztyn, Halinie Celinie Cisek, Małgorzacie Panek ze Szkoły Podstawowej w Węgliskach; Teresie Rupa, Agacie Grzesik, Lucynie Grabarz ze Szkoły Podstawowej w Wydrzu oraz Janinie Stopyra i Agnieszce Wojtas z Przedszkola nr 1 za przygotowanie dzieci i młodzieży do udziału w IV Gminnym Konkursie Recytatorskim „RAKI 99”.

Krystyna Buszta

CERTYFIKAT DLA FABRYKI SUKNA S.A.

Fabryka Sukna w Rakszawie S.A. wychodząc naprzeciw coraz wyższym wymaganiom odbiorców podjęła próbę uzyskania certyfikacji zgodności na produkcję tkanin dla odbiorcy wojskowego, nadawaną przez Wojskowy Ośrodek Badawczo - Wdrożeniowy Służby Mundurowej w Łodzi.

W dniach 31.01 i 1.02.1999 r. Pracownia Certyfikacji Wyrobów Gotowych Służby Mundurowej przeprowadziła wnikliwą kontrolę warunków Fabryki Sukna do produkcji stabilnej pod względem jakościowym dla odbiorcy wojskowego. Również wykonane próby tkanin zostały poddane analizie przez rygorystyczne laboratorium wojskowe.

Na podstawie przeprowadzonej kontroli zakładu oraz wykonanych analiz prób tkanin zespół oceniający stwierdził, że Fabryka Sukna spełnia wymagania odbiorcy wojskowego i 16.02.1999 r. zapadła decyzja o nadaniu certyfikacji.

W dniu 11.03.1999 r. w Łodzi odbyło się uroczyste wręczenie certyfikatów zgodności na tkaniny wojskowe, na podstawie których Fabryka Sukna może produkować następujące tkaniny:

- Mundur Sukien Marynarza,
- Półplaszcz Marynarza,

- Gabardyna (dla Wojsk Lądowych i Marynarki Wojennej),
- Tropik (dla Wojsk Lądowych i Marynarki Wojennej),

Fabryka Sukna jest jedną z nielicznych firm posiadających wojskowe

certyfikaty, ponieważ nie każdy producent jest w stanie sprostać wysokim wymaganiom, które stawia odbiorca wojskowy.

Śliż Bogusław

WOBWSM	WOJSKOWY OŚRODEK BADAWCZO-WDROŻENIOWY SŁUŻBY MUNDUROWEJ
PRACOWNIA CERTYFIKACJI WYROBÓW	90-950 Łódź 1, ul. Gdańska 89.
 CERTYFIKAT AKREDYTACJI NR 33NC/W-48/1998	CERTYFIKAT ZGODNOŚCI
	Nr Z/33/0020/99 (wg modelu 5 ISO)
	Potwierdza się, że:
	TKANINA ART. W-0119/E55/226 W KOLORZE KHAKI SYMBOL PKWU: 17.20.32-52.19
	produkowana przez
	FABRYKĘ SUKNA W RAKSZAWIE S.A. 37-111 Rakszawa, ul. Środkowa 334
	spełnia wymagania PWT 02-01/C:1998
	Certyfikat Zgodności wydano w oparciu o wyniki badań laboratoryjnych przeprowadzonych w Laboratorium Badań Wyrobów Włókienniczych i Skórzanych WOBWSM w Łodzi, zawarte w Raporcie nr 185/98 z badań laboratoryjnych w LBWWIS. Certyfikat pozostaje w mocy pod warunkiem przestrzegania przez Fabrykę Sukna w Rakszawie S.A. wymagań zawartych w PWT 02-01/C:1998 dotyczących ww. wyrobu oraz „Umowy nr 31/UNw-20/99 dotyczącej nadzoru nad stosowaniem Certyfikatu Zgodności”.
	Okres ważności Certyfikatu Zgodności: od 16.02.1999 do 15.02.2002 roku
KIEROWNIK PRACOWNI CERTYFIKACJI WYROBÓW  MJR MGR INŻ. JANUSZ DERLATKA	
	KOMENDANT  PLK MGR INŻ. TADEUSZ LISEWSKI
	Łódź, dnia 16.02.1999 roku

Fabryka Sukna na Targach Mody w Poznaniu. -Wicemister Eksportu Przemysłu Lekkiego 1999 r.

Poznański Tydzień Mody to największe w Polsce targi mody, należące do europejskiej czołówki tego typu imprez.

Targi od lat spotykają się z dużym zainteresowaniem zarówno przedstawicieli przemysłu lekkiego, handlowców, jak i szerokiej publiczności.

Mimo panującej na światowych rynkach tkanin, odzieży i obuwia dekoniunktury, która jak wiadomo - niekorzystnie odbiła się także na sytuacji polskich producentów i handlowców - targi również w tym roku cieszyły się dużym zainteresowaniem.

Jak zawsze w przypadku tych targów przeważają wystawcy krajowi, tym razem jednak na odnotowanie zasługuje fakt mocnej reprezentacji zagranicznej z blisko 30 państw.

Targi te ukształtowały już swoją tematykę, która zawiera się w trzech głów-

nych grupach: odzież gotowa do noszenia, materiały potrzebne do jej wyprodukowania oraz projektowanie odzieży.

W tym roku Fabryka Sukna już po raz kolejny wystawiła swoje wyroby na Targach w Poznaniu. Na stoisku prezentowaliśmy całość produkcji tj. tkaniny czesankowe, zgrzebne z elanowelny oraz 100% wełny również z udziałem lycry.

Największym zainteresowaniem wśród zwiedzających cieszyły się tkaniny z udziałem lycry. Zwiedzających zachwycała bardzo dobra jakość prezentowanych tkanin jak i ciekawa kolorystyka. Stoisko Fabryki Sukna odwiedziło wielu klientów z dużych i średnich firm szyjących, co umożliwiło nawiązanie nowych kontaktów handlowych. Swoją wizytą zaszczycił nas również wiceminister gospodarki Dariusz Klimek. Fabryka Sukna uzyskała bowiem tytuł wiceministera eksportu przemysłu lekkiego

1999 r. - tytuł mistera eksportu otrzymały Zakłady Futrzarskie Kurów z Kurowa. W 1998 r. wyeksportowaliśmy ok. 500 000 mb tkanin głównie na Węgry, do Holandii, Niemiec, Syrii, Włoch.

Otrzymany tytuł jest wizytówką - reklamą firmy przyciągającą odbiorców krajowych i zagranicznych.

Tak dobre wyniki w eksporcie tkanin zostały nagrodzone nie tylko poprzez sam tytuł. Fabryka otrzymała także nagrodę pieniężną w wysokości 20 000 zł, którą zamierza przeznaczyć na rozwój firmy, przede wszystkim na modernizację parku maszynowego. Podsumowując nasz udział w wiosennej edycji Poznańskiego Tygodnia Mody możemy być w pełni zadowoleni i zanotować tę imprezę jako targi sukcesu.

Agata Mach



W I C E M I S T E R E X P O R T U
P R Z E M Y S Ł U L E K K I E G O
1999

T K A N I N Y

producent: Fabryka Sukna w Rakszawie

Prezes Zarządu
Międzynarodowych Targów
Poznańskich

B. Zalewski
Bogusław Zalewski

Prezes
Krajowej Izby Gospodarczej

A. Arendarski
Andrzej Arendarski

Ministerstwo Gospodarki
Podsekretarz Stanu

D. Klimek
Dariusz Klimek

Z KRONIKI DZIAŁALNOŚCI PARAFIALNEGO ODDZIAŁU AKCJI KATOLICKIEJ W RAKSZAWIE

W ostatnich latach coraz częściej środkiem masowego przekazu, a zwłaszcza prasa religijna podają informację o działaniach Akcji Katolickiej w naszym kraju w różnych sferach życia. Warto podać nieco informacji o historii, strukturach i płaszczyznach pracy członków AK.

1. Krótki rys historyczny Akcji Katolickiej

Akcja Katolicka jest publicznym stowarzyszeniem katolików świeckich z przedwojennymi tradycjami. Istnieje w wielu krajach na całym świecie, a zwłaszcza w Europie Zachodniej (Włochy, Francja, Niemcy,). W Kościele powszechnym zainicjował ją papież Pius X w 1903 roku. Natomiast papież Pius XI nadał jej ostateczny kształt programowy i organizacyjny. W Polsce Akcję Katolicką utworzono w 1930 roku i w swoich szeregach zgromadziła wielu wartościowych ludzi, którzy pogłębiając wiarę, miłość do Chrystusa, Kościoła i Ojczyzny, stali się autentycznymi obrońcami wiary i moralności chrześcijańskiej oraz gorliwymi patriotami. Wybuch II wojny światowej, a następnie dekret władz komunistycznych kasujący działalność wszelkich stowarzyszeń kościelnych spowodowały zawieszenie jej działalności na ponad pięćdziesiąt lat. W wolnej i demokratycznej Polsce Akcja Katolicka została reaktywowana w 1995 roku. Do jej ponownego zaistnienia zachęcił biskupów sam Ojciec Święty Jan Paweł II podczas wizyty „Ad limina Apostolorum” słowami: „niezastąpionym środkiem formacji apostołskiej świeckich są organizacje, stowarzyszenia i ruchy katolickie. Wśród nich szczególne miejsce zajmuje Akcja Katolicka, która kiedyś w Polsce była tak żywa i przyniosła tyle wspaniałych owoców. Trzeba więc, aby na nowo ożyła”. Struktury AK powstały prawie we wszystkich diecezjach w kraju. W naszej Archidiecezji przemyskiej ks. Arcybiskup Józef Michalik powołał Akcję Katolicką dnia 25 grudnia 1995 r, a Asystentem Kościelnym został ks. Józef Niżnik.

2. Stan przemyskiej Akcji Katolickiej.

Po dwóch latach przygotowań, na które złożyły się rekolekcje, dni skupienia, spotkania parafialne, dekanalne i rejonowe, oraz realizowany program z katolickiej Szkoły Formacji.

Ksiądz Arcybiskup Metropolita odpowiednimi dekretami powołał w 60 parafiach Oddziały Akcji Katolickiej (POAK) wraz z Asystentami Kościelnymi i prezesami w dniu 6 grudnia 1997 roku. Obecnie AK istnieje w 109-ciu parafiach, a następnie 30 przygotowują się do wejścia w struktury Archidiecezjalne. Ogólna liczba członków w powołanych POAK wynosi 2010 osób, które otrzymały legitymacje AK. Istniejące w parafiach Oddziały AK obowiązuje „Statut AK Archidiecezji Przemyskiej”, który określa cele działalności, prawa i obowiązki członków, struktury organizacyjne, funkcje i majątek. Patronem Akcji Katolickiej w Polsce jest św. Wojciech, a w Archidiecezji Przemyskiej jest św. Andrzej Bobola. Świętem AK jest Niedziela Chrystusa Króla Wszechświata.

3. Niektóre płaszczyzny społecznego zaangażowania AK.

a. Udział w życiu społeczno - politycznym - katolicy świeccy, angażujący się w działalność polityczną i sprawujący władzę winni dawać świadectwo takim wartościom jak: wolność, sprawiedliwość, solidarność, prosty styl życia i troska o ubogich.

b. Udział w życiu gospodarczym - praca jest powołaniem człowieka, stanowi drogę do świętości, praca rozwija osobowość człowieka dając mu okazję do wykorzystania zdolności

c. Kultura terenem działania AK - kultura odgrywa ogromną rolę w życiu człowieka i powinna być zdrowa moralnie. Z kulturą wiąże się działalność: artystyczna i naukowa, gospodarcza i polityczna, wypoczynek i praca.

d. Pogłębianie formacji chrześcijańskiej - poprzez właściwe życie religijne, moralne, intelektualne oraz ukierunkowanie na zadania apostołskie i przenikanie wartościami ewangelicznymi całokształtu życia społecznego

e. Działalność AK - w oparciu o odpowiednie regulaminy POAK mogą prowadzić działalność oświatową, wychowawczą i wydawniczą, działalność kulturalną i informacyjną, działalność dobroczynną, turystyczno-sportową czy gospodarczą.

4. Niektóre zamierzenia POAK w Rakszawie na 1999 rok

a. Spotkania programowo-formacyjne w każdy pierwszy piątek miesiąca oraz

adoracje modlitewne w kościele w pierwszą niedzielę miesiąca

b. Udział w pielgrzymkach: do Strachociny, Częstochowy, Leżajska, na Kalwarię Paclawską i na spotkanie z Ojcem św. w Sandomierzu

c. Współdziałanie w sprawie uroczystości kościelnych: Boże Ciało, Odpusty, Święto Narodowe Niepodległości, Dożynki,

d. Odnawianie przyniszczonych kapliczek i krzyży

e. Pomoc samotnym, chorym, ubogim i cierpiącym a także współpraca z Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej na rzecz dzieci z rodzin patologicznych i biednych

f. Współorganizowanie wigilii dla samotnych, spotkania opłatkowego dla wszystkich grup parafialnych i sylwestra bezalkoholowego dla społeczności rakszawskiej

g. Propagowanie i obrona wartości chrześcijańskich takich jak: kultura, trzeźwość, wychowanie katolickie, miłośierdzie, pamięć o zmarłych, pracowitość, uczciwość

h. Współpraca z Asystentem Kościelnym AK ks. Prałatem w programie duszpasterskim parafii

5. Sztandar Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej w Rakszawie

Posiadanie własnego sztandaru jest aktualnie niezbędnym składnikiem do pracy statutowej w związku z organizacją pielgrzymek, udziałem w uroczystościach kościelnych, manifestacjach patriotycznych i innych okolicznościowych zgromadzeniach. Głównie dzięki staraniom ks. proboszcza Wiesława Opalińskiego rakszawska AK jako jedna z pierwszych posiadać będzie własny sztandar. **Uroczystość poświęcenia sztandaru, symbolu AK odbędzie się w dniu 18 kwietnia 1999 roku w czasie Mszy św. o godz.10.30, z udziałem przedstawicieli POAK z Archidiecezji Łańcuckiego, na którą zapraszamy wszystkich parafian. Zapraszamy także do pracy i pogłębienia formacji wszystkich chętnych w szeregach Akcji Katolickiej.**

Serdecznie dziękujemy ks. Prałatowi za całokształt pomocy w zaprojektowaniu i wykonaniu sztandaru a z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych członkowie POAK życzą dużo zdrowia i wszelkich łask Bożych od Zmartwychwstałego Chrystusa.

Zarząd POAK

WYBORY SOŁTYSÓW I RAD SOŁECKICH W GMINIE RAKSZAWA

SOŁECTWO RAKSZAWA KĄTY - 14.02.1999 R.

W zebraniu uczestniczyło 66 mieszkańców.

Sołtys - DOŁĘGA DANUTA

Członkowie Rady Sołeckiej:

Bęben Henryk
Cisło Stanisław
Dołęga Bogusław
Fus Stanisław

SOŁECTWO WĘGLISKA - 21.02.1999 R.

W zebraniu uczestniczyło 118 mieszkańców.

Sołtys - JĘKOT TADEUSZ

Członkowie Rady Sołeckiej:

Gołojuch Zdzisław
Małkiewicz Stanisława
Stopyra Robert
Świątoniowski Antoni
Wiech Andrzej

SOŁECTWO WYDRZE - 21.02.1999 R.

W zebraniu uczestniczyło 77 mieszkańców.

Sołtys - SZOTT DARIUSZ

Członkowie Rady Sołeckiej:

Bełz Hubert
Buszta Stanisław
Ożóg Zbigniew
Pelc Antoni
Sobuś Mieczysław
Stopyra Stanisław

SOŁECTWO RAKSZAWA - 28.02.1999 R.

W zebraniu uczestniczyło 171 mieszkańców

Sołtys - CISEK WŁADYSŁAW

Członkowie Rady Sołeckiej:

Dyrda Mieczysław
Kielbasa Zbigniew
Mach Anna
Naworol Kazimierz
Pelc Józef
Rozwód Józef
Rozwód Stanisław
Sroczyk Janina
Zakielarz Wiesław
Zuchowicz Zdzisław

INFORMACJA

W związku z ogólnospołeczną dyskusją w prasie i mediach na temat diet dla radnych za udział w pracach organów gminy Zarząd Gminy w Rakszawie podaje do publicznej wiadomości wysokość diet Radnych Gminy Rakszawa.

Wysokość tych diet reguluje Uchwała nr XVI/63/92 Rady Gminy w Rakszawie z dnia 27 marca 1992 r.(L.0302/63/92).

w sprawie ustalania zasad wypłaty diet za udział w pracach organów gminy.

§ 1

Radnym przysługują diety za udział w sesjach i posiedzeniach Rady, w posiedzeniach Komisji Rady i Zarządu Gminy na następujących zasadach:

1. Przewodniczącemu Rady przysługuje zryczałtowana miesięczna dieta w wysokości najniższego wynagrodzenia pracowników.

2. Radny otrzymuje za udział w pracach organów gminy dietę w wysokości 10% najniższego wynagrodzenia pracowników.

3. Członkowie Komisji Rady Gminy nie będący radnymi otrzymują dietę za udział w posiedzeniach na zasadach określonych w ust. 2.

(najniższe wynagrodzenie za pracę pracowników określone w Dz. Ustaw nr 164 poz. 1189 z 1998 r. wynosi 528,- zł)

„Rakszawskie Aktualności”

Wydawca: Towarzystwo
Przyjaciół Rakszawy;

Redaktor Naczelny:
Andrzej Bardjan,

Skład, łamanie, druk:
Poligrafia Wyższego
Seminarium Duchownego
w Rzeszowie

Listy... Listy... Listy...

PAN REDAKTOR „RAKSZAWSKICH AKTUALNOŚCI”

Na wstępie mojego listu - prośby pragnę złożyć spóźnione serdeczne życzenia Noworoczne całej Redakcji pod Pana przewodnictwem i Panu osobiście. Życzę dużo zdrowia i cierpliwości w kontynuowaniu tak zaszczytnego dzieła, jakim jest pobudzanie lokalnego patriotyzmu jak również ratowanie od zapomnienia czynów ludzi, naszych „przodków”, którzy zrobili tak wiele dobrego dla rozwoju Rakszawy. Pragnę podkreślić, że jednym z takich był mój ojciec MICHAŁ DEC - pierwszy po II wojnie sołtys Rakszawy, wówczas gminy Żołyńca.

Pod jego kierownictwem powstał w tym czasie Komitet Budowy Szkoły Pod-

stawowej nr 3 w Rakszawie Rąbane. Załączone zdjęcie zrobiono przed murami zrębów powstającej szkoły. Stoją nad nim od lewej: Pan Krężel - były księgowy, Pani Dyrektor Zakładów Włókienniczych Zofia Szydłowska oraz mój ojciec Michał Dec.

Uważam, że przed takimi ludźmi należy chylić czoło, a ich czyny i dokonania uchronić od zapomnienia.

Nie jestem pewien, czy nazwiska tych ludzi są wpisane w historię Szkoły Podstawowej nr 3 na Rąbanem. Jednym z głównych świadków tej inwestycji jest żyjący jeszcze Pan Jan Frączek, do którego również skierowałem swą prośbę, aby pomógł potwierdzić i wy-

jaśnić szczegółowej okoliczności tamtych wydarzeń(...).

Myślami stale wracam do Rakszawy, do moich korzeni. Wyjechałem, jak wielu wówczas, z Rakszawy za chlebem i dalszą edukacją. W roku 1948 ukończyłem Gimnazjum Włókiennicze w Rakszawie i dalszą naukę odbywałem już na Ziemiach Zachodnich. Jestem zainteresowany nawiązaniem kontaktu z Waszą lokalną gazetą.

Kończąc, łączę wyrazy szacunku i uznania dla Waszej pracy.

Z poważaniem

Stanisław Dec
Bielsko Biala

DO REDAKCJI RAKSZAWSKICH AKTUALNOŚCI

Gliwice 31 grudnia 1998 r.

Bardzo dziękujemy za przysłanie nam 53 numeru Rakszawskich Aktualności. Miło nam, że spisane przez nas wspomnienia znalazły uznanie w oczach Redakcji i w całości zostały przyjęte do druku (...). Z dużym zainteresowaniem zapoznaliśmy się z treścią całego numeru Aktualności. Jesteśmy pełni uznania a nawet podziwu dla społeczności Rakszawy, że ma wśród swoich mieszkańców takich ambitnych obywateli, którzy organizują życie społeczne, czego wyrazem jest m.in. wydawanie regionalnego czasopisma. Faktów pozytywnej i pożytecznej działalności organizacyjnej, kulturalnej i innej w kręgu „małej ojczyzny” jest na terenie Rakszawy więcej.

Oprócz interesującej i różnorodnej treści Aktualności są doskonale opracowane edytorsko. Dobry papier, dobre układy stron, wyraźny druk, fotografie na okładce w pięknych kolorach, a co dla nas osobiście przyjemne, to doskonała reprodukcja posłanych fotografii - są lepsze i wyraźniejsze od oryginałów. Dziwi nas tylko bardzo niska cena, która jest zupełnie nieproporcjonalna nie tylko do wartości pisma, ale także do cen

innych wydawnictw na podobnym a nawet niższym poziomie(...).

Gliwice w marcu 1999 r.

Jest nam bardzo miło i poczytujemy sobie za zaszczyt, że „Nasze wspomnienia o Potoku” zostały wydrukowane w całości w Rakszawskich Aktualnościach. Cała nasza rodzina a także przyjaciele, którzy zapoznali się z tym czasopiśmie są pełni podziwu i uznania dla społeczeństwa a w szczególności dla wszystkich organizacji i stowarzyszeń kulturalnych, religijnych, oświatowych, charytatywnych i innych, że potrafią się zdobyć na takie wydawnictwo. Szczególne słowa uznania kierujemy do Redakcji za treść, formę i szatę graficzną. Na tego rodzaju wysiłek nie zdobyły się znacznie większe miejscowości o wielokrotnie większej liczbie mieszkańców.

Zdumiewa wszechstronność zamieszczanych publikacji. Pismo jest wyraźnie katolickie z wieloma artykułami natury typowo światopoglądowej i religijnej, co jest chwalebne i w pełni zrozumiałe.

Znaczna część artykułów dotyczy także tematyki dnia codziennego, życia w gminie -zagadnień gospodarczych, ad-

ministracyjnych, kulturalnych, sportowych i innych, mogących zainteresować czytelników, których nie powinno brakować.

Nas szczególnie ujęła pamięć o przeszłości i tradycji. Społeczeństwa nie znające swej przeszłości, nie szanujące swoich przodków i nie pielęgnujące tradycji narodowych oraz kultury są skazane na wynarodowienie i zagładę.

Podobno przysłowia są mądrością narodów. Stare łacińskie przysłowie powiada: „Sic transit gloria mundi” (Chwała tego świata przemija). Chwała tego świata i ludzi ja tworzących rzeczywiście przemija, ale pamięć o nich powinna być zachowana dla potomności. Dowodem tego, że w Rakszawie pamięta się o przeszłości, pragnie się ją udokumentować i przekazać młodszemu pokoleniu, jest cała akcja „Ocalić od zapomnienia”. Drodzy Rakszawianie chwała Wam za to i Bóg zapłać!(...).

Niech Zmartwychwstały Chrystus błogosławi Waszemu działaniu, użyczy Wam sił i zdrowia a także zapału do dalszej pracy.

Łączymy serdeczne pozdrowienia.

Krzyszyna i Lesław Galińscy

WIEŚCI Z GOKiC

BYŁ KARNAWAŁ

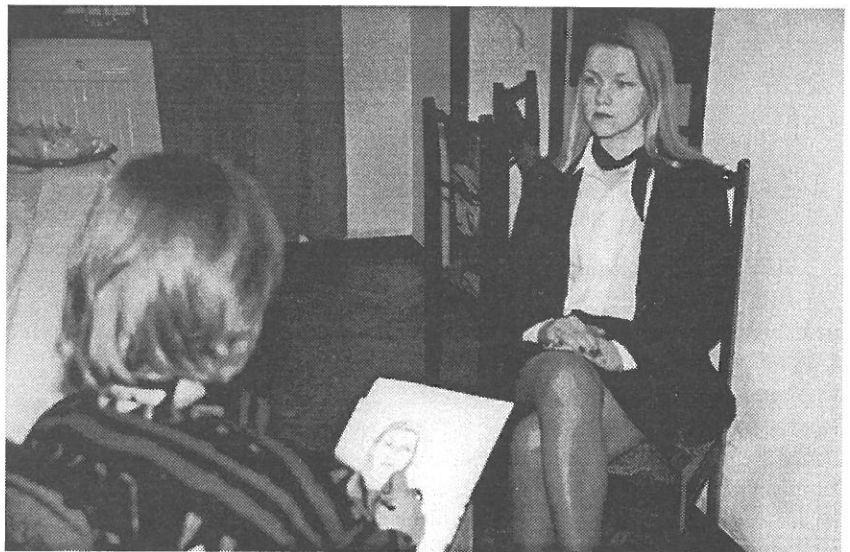
Taniec daje upust emocjom, muzyka porywa i wtedy to szalejemy na parkiecie aż do utraty tchu. Tak bawiliśmy się 21 stycznia na dyskotekę w Klubie GOKiC. Dzień później świętowaliśmy „Dzień Babci i Dziadka”. Nie obyło się bez życzeń i występów. Tańczyły dziewczęta z zespołu „Hit” oraz młodsza grupa taneczna działające przy GOKiC. Powodzeniem cieszył się konkurs, w trakcie którego solenizanci rozpoznawali swoje ucharakteryzowane wnuczeta. II etap konkursu przeznaczony był tym razem dla pociech. Zadanie polegało na odgadnięciu swojej osoby na podstawie opisu Babć i Dziadków.



Dzień Babci i Dziadka

SPOTKANIE Z PLASTYCZKĄ

W pierwszym tygodniu ferii zimowych gościliśmy plastyczkę Annę Rymkiewicz z Żołyni. Ania wiernie oddawała nasze podobieństwo, kreśląc w kilkanaście minut portrety. Natomiast Anna Szeliga pomogła nam w zrobieniu formy odlewniczej dłoni i ust., jak i wykonaniu odlewu z tej formy. Z kolei klubowicze wzięli udział w happeningu, w trakcie którego malowali farbami stare przedmioty codziennego użytku.



Halina Sobuś chciała mieć swój portret

TURNIEJ SZACHOWY

Już po raz IX z rzędu miał miejsce Gminny Turniej Szachowy Rakszawa '99. Akces swój zgłosiło 22 osoby. W niedzielne zimowe południa (20.12.'98 - 21.02 '99) zapaleńcy szachów rozgrywali partie turniejowe w systemie „każdy z każdym”. Walka była zacięta i wywoływała wiele emocji. Zaistniałe spory pomagał rozstrzygnąć nam wieloletni mistrz a obecnie wierny kibic Jan Sobuś. Tegorocznym laureatem został Stanisław Buszta, wicemistrzem Stanisław Pelc, a III miejsce przypadło Piotrowi Buszcie (nota bene synowi laureata). Wyróżniliśmy trzy osoby: Marcina Bardjana i Łukasza Lewkowicza za odważne i konsekwentne partie ze Stanisławem Pelcem oraz 10 - letniego Łukasza Ciska z Węglišk - najmłodszego uczestnika turnieju.

Miejsca pozostałych uczestników: IV Andrzej Sęk, V Krzysztof Babiarz, VI Marcin Bardjan, VII Jan Maciuła, VIII Łukasz Lewkowicz, Adam Kot, Karol Ejsmont, IX Łukasz Babiarz, X Ignacy Pliś, XI Piotr Święto-



IX Gminny Turniej Szachowy" (od lewej Stanisław Buszta (laureat) , Jan Sobuś

niowski, Bartosz Bolesławski, Tomasz Świątoniowski, XII Krzysztof Woźniak, XIII Paweł Cieśliski, XIV Mirosław Kulka, XV Łukasz Falandysz, XVI Łukasz Cisek. Dwóch zawodników nie ukończyło turnieju.

KURSTAŃCA

Charakterystyczne kroki, przegięcia ciała, sposób trzymania rąk czy głowy mogliśmy przyswoić sobie na kursie tańca towarzyskiego. Codziennie po dwie godziny (ferie zimowe) ćwiczyliśmy światowy repertuar programu tanecznego. Krok po kroku uczyliśmy się: walca wiedeńskiego i angielskiego, fokstrota, tanga, samby, cha cha cha, bluesa, jira, rock and rolla oraz polki. Cennych wskazówek udzielał Roman Malkiewicz z Rzeszowa.

6 lutego bawiliśmy się na zabawie karnawałowej aż do białego rana.

BABSKI CYMBER

„Babski Cymber” pod takim hasłem obchodziliśmy Święto Kobiet (7 marca). Wszystkie panie, które przybyły na imprezę mogły skonsultować się z kosmetykiem **Józefem Ożogiem** z Żołyni. Zbadać i określić rodzaj cery u Krystyny Frączek.

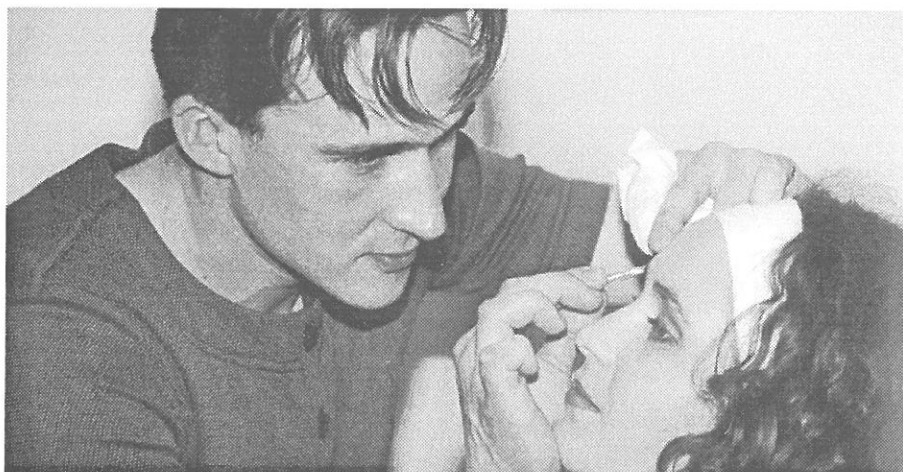
Dziewczeta **Jowita Janas** i **Anna Pięćzak** proponowały nam modelowanie twarzy przez makijaż.

Niebywałam zainteresowaniem cieszyło się „stoisko fryzjerskie” **Krystyny Babiarcz**. Wiele pań zdecydowało się na zmiany. Były radykalne „ścięcia”, odważne fryzury. Młoda projektantka mody **Renata Rogowska** z Żołyni dobierała odpowiedni krój szycia do sylwetki. Doradzała co wyeksponować, a co zatuszować w figurze. Ponadto degustowałyśmy różne smaki herbat (herbata „ogród miłości” była najsmaczniejsza). Serwowałyśmy kawę z caffetieri „po włosku”. Były nalewki a wśród nich „kawówka” przygotowana przez **Agnieszka Skoczylas**. Nie zabrakło pysznego ciasta.

Panie, które pragnęły mieć swój portret pozowały u **Anny Rymkiewicz**.

Imprezę zakończyłyśmy późnym wieczorem.

*Agnieszka Babiarcz
Dyrektor GOKiC w Rakszawie*



U kosmetyka Józefa Ożoga



Renata Rogowska (w środku) doradzała nam co wyeksponować, a co zatuszować w figurze



„Stoisko fryzjerskie” Krystyny Babiarcz cieszyło się dużym powodzeniem



Alleluja!

